

## Kapliczka na Zawodziu

Miejsce, na które zwróciłam uwagę, to pomnik- kapliczka znajdująca się w Gorlicach na Zawodziu. Na niej jest wryta data powstania – 1850r. W Polsce jest mnóstwo kapliczek o różnych kształtach, ale ta jest zupełnie inna. Wyróżnia się.

Wybudowano ją w miejscu skrzyżowania dróg do Koniecznej i Nowego Sącza, aby upamiętnić miejsce zapalenia pierwszej na świecie ulicznej lampy naftowej, skonstruowanej przez Ignacego Łukasiewicza. To wydarzenie miało miejsce w 1854r. Jest ona średniej wielkości, ponieważ ma 2 metry wysokości.



Kapliczka została wybudowana właśnie w kształcie lampy naftowej. Pod metalowym daszkiem została umieszczona postać Jezusa Frasobliwego. Legenda mówi, iż prawdopodobnie kiedy była powódź w Gorlicach, to razem z wodą przyплыnęła do miasta figura Chrystusa. Po wyłowieniu i oczyszczeniu rzeźby postanowiono, żeby wstawić ją do kapliczki. Tak więc została zainstalowana na białym postumencie. Potwierdzałoby tę wersję odkrycie z okresu budowy w Gorlicach szkoły nr 1. Okazało się, że właśnie w tym miejscu, gdzie stoi kapliczka, dawno temu płynęła rzeka Ropa, która całkowicie zmieniła swoje koryto. Teraz, mimo odnowienia kapliczki, biały postument zaczyna się już kruszyć, ponieważ ma dużo lat i narażony jest ciągle na negatywne działanie czynników atmosferycznych. Z tego też powodu przeniesiono oryginalną figurkę do Muzeum Regionalnego, umieszczając na postumencie kopię Jezusa Frasobliwego.



Na metalowym ramieniu, zamontowanym z boku kapliczki, została umieszczona zrekonstruowana uliczna lampa naftowa. Wygląda ona nieco inaczej, niż ta skonstruowana przez Łukaszewicza, ale jej górny element- daszek pochodzi właśnie z oryginalnej lampy.



Na dole , u stóp postumentu umieszczona została tabliczka z napisem :”**Tu została zapalona w roku 1854 pierwsza w świecie uliczna lampa naftowa**” Kapliczka została ogrodzona balustradą, żeby ludzie jej nie niszczyli, a także , by rośliny nie zostały podeptane. Wokół niej rosną niskie drzewa, krzewy, a także kwitną kwiaty. Na wiosnę, kiedy przyroda budzi się do życia, krzewy, które rosną koło kapliczki, rozkwitają. Rośliny wiosenne ozdabiają kapliczkę. Latem, na tle drzew, krzewów kwitną kolorowe i pachnące kwiaty. Kiedy trzeba, to ziemia zostaje oplewiona lub podlana. Jesienią z brzołek opadają różnobarwne liście, najczęściej koloru żółtego, pomarańczowego i brązowego. Gdy przechodzi się koło kapliczki, to ma się takie wrażenie, że jest się w lesie, ponieważ opadające liście mają taki naturalny zapach. Jednak kiedy przeszkadzają lub staną się już brzydkie, to zostają sprzątnięte. W zimie mimo śniegu i mrozu, kapliczka też jest widoczna. Zawsze zostaje odśnieżona, a jeśli nie, to śnieg ją po prostu ozdabia. Czasami nawet jak się zdarzy, że jest mało śniegu, a jest duży mróz, to kapliczka wygląda jak w bajce, ponieważ padające na nią promienie słoneczne sprawiają, że błyszczy jakby była posypana brokatem. Tylko dzięki trosce pana Zbigniewa Śliwy ta kapliczka tak ładnie wygląda, ponieważ to On jest od lat jej opiekunem, dba o rośliny, wnioskuje o naprawy i dzieli się posiadanymi informacjami, jak w moim przypadku. Ludzie, którzy spacerują w okolicach skrzyżowania z daleka zauważają tę kapliczkę, jest ona swego rodzaju wizytówką naszego miasta.





Moim zdaniem ta kapliczka jest wyjątkowa, ponieważ przetrwała wiele lat, zbudowano ją dzięki tak ważnemu odkryciu i gdyby nie Ignacy Łukasiewicz i jego wynalazek, to nasze miasto nie miałoby tak rozprzestrzenionej historii. My, mieszkańcy powiatu gorlickiego, jesteśmy dumni, że chociaż minęło ponad 150 lat, to właśnie u nas żył Ignacy Łukasiewicz i dzięki jego pracy nasza okolica, i ta kapliczka tworzą historię.

Autor – Paulina Przepióra SP w Siarach



Kapliczka na Zawodziu z okresu międzywojennego – Foto arch. A. Gucwa